

Paczkowski, Andrzej

Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939) : ogólna charakterystyka statystyczna

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/1, 49-88

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

PRASA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ (1918—1939)

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA STATYSTYCZNA*

Charakterystykę ogólną prasy II Rzeczypospolitej utrudnia nie tylko brak opracowań monograficznych, ale także fakt istnienia poważnych luk w informacjach statystycznych, które winny stać się podstawą opisu całości produkcji wydawniczo-prasowej. Uwagi poniższe — obejmujące stan ilościowy, nakłady, geografię wydawniczą, typologię oraz ogólne wskaźniki czytelnictwa — mają więc znaczenie tylko jako wstępne omówienie niektórych zmian ilościowych w prasie polskiej lat 1918—1939 i próba zarysowania pewnych tendencji, które je cechowały.

ROZWOJ ILOŚCIOWY

Oficjalne dane statystyczne, publikowane przez Główny Urząd Statystyczny o stanie ilościowym prasy, zaczęto w sposób systematyczny opracowywać dopiero od lat 1922—1923. W rezultacie dla lat 1918—1921 istnieją jedynie dane nieoficjalne, zestawione przez Stanisława Jarkowskiego, a „Statystyka Druków”, wydawana w latach 1930—1937, obejmuje dane za lata 1922—1935, gdyż okres późniejszy nie został przygotowany do publikacji przed wybuchem wojny. Dla lat 1923—1924 ilość wydawnictw obliczano wedle stanu na jeden dzień roku; dla 1922 roku dane obejmują ilość czasopism wydawanych między 1 stycznia a 1 lipca; dla lat 1925—1935 dysponujemy danymi obejmującymi całość produkcji prasowej w danym roku oraz, począwszy od 1932 r., także stanem na koniec roku kalendarzowego; za lata 1936—1937 („Mały Rocznik Staty-

* Artykuł niniejszy jest fragmentem obszerniejszego opracowania, poświęconego dziejom prasy polskiej w okresie istnienia II Rzeczypospolitej. W porównaniu z tekstem oryginalnym dokonano w nim nielicznych uzupełnień oraz usunięto wszystkie zdania odwołujące się do innych części opracowania. Zgodnie z charakterem całości ilość przypisów została ograniczona do niezbędnego minimum.

styczny” z 1938 i 1939 r.) znów tylko danymi wedle stanu na koniec roku. Od 1925 r. zaczęto uwzględniać w statystykach czasopisma wydawane przez młodzież szkolną („gazetki uczniowskie”), od 1927 r. zaś wyłączone ze statystyk wszystkie czasopisma wydawane rzadziej niż raz na kwartał, by włączyć je ponownie od 1935 r. Wszystkie te zmiany — zarówno sposobów obliczania, jak i danych wyjściowych do statystyk — powodują, że porównywalność w ciągu chronologicznym lat 1918—1939 nie jest w pełni możliwa, nawet w odniesieniu do lat, dla których dysponujemy względnie jednolitymi danymi „Statystyki Druków”.

Po kilku próbach, podjętych w latach międzywojennych (m. in. Stanisław Jarkowski¹, Piotr Grzegorzczak²), które siłą rzeczy obejmują tylko część dwudziestolecia, analizę ilościowego stanu prasy polskiej za cały okres 1918—1939 podjęła Maria Czarnowska³, która — w oparciu o opracowania Jarkowskiego i krytyczną analizę publikacji GUS — ustaliła liczbę pism wychodzących w Polsce w latach 1918—1937, wedle stanu na koniec każdego roku (31 grudnia). Mimo wątpliwości, jakie budzą niektóre ustalenia Marii Czarnowskiej, uznać je należy za najpełniejsze, najbardziej systematyczne i konsekwentne ze wszystkich, którymi dysponujemy, a więc przyjąć za podstawowe.

Pomimo pewnych różnic pomiędzy źródłami, wynikających z przyjęcia nieco odmiennych definicji czasopisma (M. Czarnowska konsekwentnie odrzuca wszelkie wydawnictwa, ukazujące się rzadziej niż raz na kwartał) oraz odmiennych interpretacji niektórych podsumowań, sporządzonych przez GUS, z wyjątkiem kilku tylko przypadków ogólne tendencje rozwoju prasy polskiej są wspólne dla wszystkich przedstawionych zestawień (patrz tab. 1, s. 51).

Zasadnicza różnica zachodzi między danymi przytoczonymi przez Marię Czarnowską i Piotra Grzegorzczaka w odniesieniu do lat 1928—1929: Czarnowska rejestruje gwałtowny spadek ilości tytułów, nie znajdujący potwierdzenia w zestawieniu Grzegorzczaka. Różnica ta nie znajduje potwierdzenia także w danych „Statystyki Druków”, która dla tego okresu posługiwała się zestawieniem pism ukazujących się w ciągu danego roku, notując:

dla 1928 r. 2353 tytuły,
dla 1929 r. 2329 tytułów,
dla 1930 r. 2349 tytułów.

Zarówno dane „Statystyki Druków”, jak i opracowanie Grzegorzczaka

¹ S. Jarkowski, *Prasa polska od jej zarania do chwili obecnej w świetle liczb (1661—1927)*, „Kurier Warszawski”, 1928, nr 2.

² P. Grzegorzczak, *Życie i śmierć gazety*, „Prasa”, 1932, nr 9—11.

³ M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego (1501—1965)*, Warszawa 1967.

Tabela 1. Prasa w Polsce w latach 1918—1937 (wg stanu z 31 XII)

Rok	Źródło			
	M. Czarnowska	„Statystyka Druków”	S. Jarkowski („Kurier Warszawski”, 1923)	P. Grzegorzcyk („Prasa”, 1932)
1918	575	—	575	—
1919	837	—	837	—
1920	993	—	993	—
1921	1197	—	1197	—
1922	1283	—	1283	—
1923	1305	815	1305	—
		stan z 1 VII		
1924	1122	1122	1354	959
1925	1300	1325	1591	1152
1926	1317	—	1675	1277
1927	1481	—	1716	1567
1928	1945	—	—	1617
1929	1593	—	—	1817
1930	1837	—	—	1813
1931	1870	—	—	—
1932	1831	1831	—	—
1933	1831	1855	—	—
1934	1829	1859	—	—
1935	2089	2186	—	—
1936	2426	2583*	—	—
1937	2547	2692*	—	—

* „Mały Rocznik Statystyczny”, 1939.

wskazują na zahamowanie w tym okresie wzrostu ilościowego, ale nie wykazują tak drastycznego regresu (o około $\frac{1}{6}$ ilości wydawanych tytułów), jaki wynika z zestawienia Czarnowskiej. Sądzić należy, że popełnione zostały przez nią jakieś błędy w obliczeniach lub jednorazowo pominięto całą kategorię pism (autorka nie wyjaśnia tej zmiany). Pewne zastrzeżenia budzi, mniejszy wprawdzie, ale także niespodziewany spadek ilości wydawanych tytułów zasygnalizowany przez Czarnowską w latach 1923—1924 (z 1305 do 1122 tytułów). Zestawienie sporządzone dla analogicznego okresu przez Stanisława Jarkowskiego wskazuje na tendencje tylko stagnacyjne: dla 1923 r. podaje 1305 tytułów, dla 1924 r. podaje 1354 tytuły — nie ma to jednak charakteru wyraźnego regresu, który wynika z opracowania Czarnowskiej. I w tym wypadku autorka nie uzasadniła szczegółowo tej dysproporcji. Nie spierając się o konkretne liczby, byłibyśmy skłonni przyjąć wnioski nasuwające się z zestawień „Statystyki Druków” i Grzegorzcyka w pierwszej z omówionych rozbieżności, a Jarkowskiego dla drugiej: tzn. o zahamowaniu rozwoju ilościowego prasy w obu tych odcinkach czasowych, a nie radykalnym

spadku ilości wydawanych tytułów, jak to sugeruje Czarnowska. Niemniej jednak, jak już wspominaliśmy powyżej, ogólny kierunek rozwoju prasy polskiej II Rzeczypospolitej rysuje się we wszystkich opracowaniach w sposób zbliżony.

Dla uzasadnienia statystycznego obrazu rozwoju prasy polskiej i uzyskania lepszej bazy wyjściowej do wnioskowania — przytaczamy w tabeli 2 zestawienie obejmujące całość produkcji prasowo-wydawniczej w poszczególnych latach.

Tabela 2. Prasa w Polsce w latach 1918—1935 (stan wg całego roku).

Rok	Źródło	
	„Statystyka Druków”	S. Jarkowski (praca cytowana)
1918	—	612
1919	—	1056
1920	—	1290
1921	—	1401
1922	1255(II-VII)	1514
1923	—	1481
1924	—	1517
1925	1606	1777
1926	1771	1913
1927	1975	1949
1928	2353	—
1929	2329	—
1930	2349	—
1931	2406	—
1932	2503	—
1933	2572	—
1934	2556	—
1935	2854	—

Do tabeli 2 można jeszcze dodać, że wedle danych MSW⁴ w okresie od 15 marca 1919 r. do 1 stycznia 1920 r. ukazywało się na ziemiach polskich (tzn. pozostających w zasięgu administracyjnym państwa polskiego) 1014 pism — po odliczeniu dodatków, jednodniówek i zapowiedzi wydawniczych, które „Biuletyn” obejmował — co stanowi liczbę zbliżoną do podawanej przez Jarkowskiego dla 1919 r.

Z obu przytoczonych zestawień — uwzględniając sprzeczności między poszczególnymi źródłami i niejasne pozycje w poszczególnych opracowaniach — można wysunąć pewne generalne wnioski co do zasięgu i tempa rozwoju ilościowego prasy polskiej II Rzeczypospolitej. Nie traktując niniejszej propozycji inaczej jak hipotezę roboczą, która musi być zwię-

⁴ „Biuletyn Bibliograficzny Wydziału Prasowego MSW”, 1920, nr 1—3.

ryfikowana w dalszych badaniach, wydaje się, że można w sposób zasadny wyróżnić cztery okresy charakteryzujące się zasadniczymi odmiennościami:

1. Lata 1918—1921, w których odbudowany został stan ilościowy prasy polskiej. Wedle Czarnowskiej w połowie 1914 r. (tj. przed wybuchem wojny) ukazywało się 1178 tytułów, a liczba ta została po raz pierwszy przekroczona 31 grudnia 1921 r.

2. Lata 1922—1928, w których — po pewnej stagnacji w pierwszym okresie (1922—1924) — nastąpił okres szybkiego rozwoju, a łączna liczba tytułów uległa zwiększeniu o około $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$, osiągając granicę około 1800 tytułów wydawanych równocześnie i około 2000 tytułów ukazujących się w ciągu całego roku.

3. Lata 1929—1934, w których tempo wzrostu zostało zahamowane — szczególnie wyraźnie w początku tego okresu — a ilość tytułów ukazujących się równocześnie (wedle Czarnowskiej) pozostała w końcu tego odcinka na takim samym poziomie, na jakim była w punkcie wyjściowym. Mniej wyraźne było zahamowanie tempa wzrostu, jeżeli za podstawę weźmiemy ilość tytułów wydawanych w ciągu danego roku („Statystyka Druków”), choć i pod tym względem lata 1929—1930 przyniosły widoczny spadek. Różnice między danymi przytaczanymi za Czarnowską a informacjami zawartymi w „Statystyce Druków” zdają się wskazywać, że znacznie powiększył się (w porównaniu z latami poprzednimi) odsetek efemeryd, które trafiając do statystyk całorocznych nie ukazywały się wystarczająco długo, aby znaleźć się w statystykach opartych na stanie jednorazowym.

4. Lata 1935—1937 — a najprawdopodobniej aż do 1939 r. — gdy tempo wzrostu ilościowego prasy polskiej uległo wyraźnemu przyspieszeniu, którego ostatecznych rozmiarów nie jesteśmy jednak w stanie ocenić z uwagi na brak danych dla lat 1938 i 1939.

Zaprezentowane zestawienia pozwalają sugerować, że — poza pierwszymi dwoma—trzema latami, gdy prasa polska odzyskiwała pozycje utracone w wyniku zniszczeń i zmian politycznych, będących bezpośrednim rezultatem toczących się działań wojennych i odzyskania niepodległości — tempo rozwoju ilościowego odpowiadało mniej więcej cyklom koniunkturalnym (okres inflacji, lata boomu gospodarczego, wielki kryzys, ożywienie pokryzysowe), wyróżnianym przez historyków gospodarki. Zależność taka wymaga jednak jeszcze szczegółowych badań, a zwłaszcza uzyskania zestawień statystycznych nie pozostawiających żadnych wątpliwości zarówno jeżeli chodzi o ogólną ilość tytułów ukazujących się w ciągu roku, jak i stanu na konkretny dzień.

Nie ulega wszakże wątpliwości, i co do tego źródła wszelkiej proweniencji są zgodne, że w okresie istnienia II Rzeczypospolitej liczba gazet

i czasopism wydawanych w Polsce nie tylko osiągnęła stan najwyższy w porównaniu z latami poprzednimi, ale także, iż ogólne tempo wzrostu ilości tytułów — mimo negatywnych skutków kryzysu gospodarczego lat 1929—1933 — było bardzo szybkie. W latach 1918—1937 ilość tytułów (równocześnie ukazujących się) wzrosła 4,4 raza, podczas gdy — wedle danych przytaczanych przez Czarnowską — w latach 1880—1900 tylko 3,7 raza, a w latach 1900—1914 — 2,6 raza. Jednakże, jeśli przyjmując za punkt wyjściowy rok 1921, w którym osiągnięty został stan przedwojenny, okazuje się, że ilość pism wzrosła tylko 2,1 raza. A więc tempo rozwoju ilościowego było z pewnością niższe niż w ostatnich dwóch dekadach XIX w. i mniej więcej zbliżone do tempa osiągniętego w latach 1900—1914. Nie można go uznać za wyjątkowe, choć wydaje się, że wystąpiła w tym okresie szczególnie sprzyjająca kumulacja czynników ogólnopolitycznych (własna państwowość, szeroki zakres swobód demokratycznych, rozwój oświaty narodowej, rozwój życia politycznego itp.)

Podziwiając dynamikę rozwoju ilościowego prasy II Rzeczypospolitej, nie sposób zapomnieć o „odwrotnej stronie medalu”, którym był tzw. ruch wydawnictw lub używając obrazowego określenia Piotra Grzegorzczaka „śmiertelność prasy”. Witold Giełżyński⁵ obliczył, że w latach 1918—1930 założono 5086 pism. Ponieważ — kontynuował Giełżyński — w 1930 r. ukazywało się 2349 tytułów oznacza to, że około 60% nowo założonych wydawnictw upadło. Posługując się danymi zebranymi przez Czarnowską — i stosując analogiczne obliczenie jak Giełżyński — można stwierdzić, że w latach 1918—1935 (tylko dla tego okresu dysponujemy pełnymi danymi o ilości nowo założonych pism) spośród założonych 9776 tytułów upadło aż 6922, co stanowiło około 70%. Oznacza to, że na każde dziesięć założonych pism tylko trzy potrafiły zabezpieczyć swój byt. Konkretny zakres ruchu wydawnictw obrazuje tabela 3.

Tabela 3 wskazuje, że ilość podejmowanych inicjatyw wydawniczych była stosunkowo stabilna i o ruchu wydawnictw bardziej decydowały zaniechania podjętych przedsięwzięć, niż zmniejszenie się liczby pism nowo założonych. Szczególnie dobitnie uwidocznił się tu negatywny wpływ kryzysu gospodarczego lat 1929—1933 na wielkość produkcji prasowo-wydawniczej. Według liczb przytoczonych przez Jarkowskiego, w latach 1918—1921 na 1515 nowo powstałych pism przypadało 757 pism, które uległy likwidacji; w latach 1922—1927 odpowiednie liczby wynosiły 1746 i 1272. Tymczasem w kryzysowych latach 1929—1934 (wedle danych ze „Statystyki Druków”) na 3225 nowo założonych pism przypadły 3784 pisma zlikwidowane. Fakt, że w latach następnych notujemy powtórna przewagę nowych inicjatyw nad zaniechaniami, świad-

⁵ W. Giełżyński, *Agonia prasy polskiej*, „Świat”, 1931, nr 39.

Tabela 3. Ruch wydawnictw w latach 1918—1935.

Rok	Założono tytułów		Zlikwidowano tytułów		Ukazało się łącznie patrz tab. 2
	„Statystyka Druków”	Jarkowski	„Statystyka Druków”	Jarkowski	
1918	—	173	—	37	
1919	—	481	—	219	
1920	—	453	—	297	
1921	—	408	—	204	
1922	—	317	—	231	
1923	—	198	—	176	
1924	—	212	—	163	
1925	530	423	—	186	
1926	576	322	454	283	
1927	539	274	494	233	
1928	548	—	408	—	
1929	550	—	736	—	
1930	461	—	512	—	
1931	465	—	536	—	
1932	583	—	608	—	
1933	588	—	691	—	
1934	578	—	701	—	
1935	581	—	601	—	
Razem	5999	3261	5741	2029	

czy, iż regres w okresie kryzysu nie był spowodowany absolutną inflacją tytułów, a skutkami, jakie sytuacja ekonomiczna kraju wywarła zarówno na możliwości nabywcze ludności jak i inwestycyjne wydawców.

Na uwagę zasługuje zjawisko zaskakujące, jeżeli porównamy je z liczbami wyżej przytoczonymi. Otóż, wedle danych zawartych w „Statystyce Druków”, wciąż ukazywało się sporo pism założonych przed 1918, a nawet jeszcze przed 1914 rokiem (tabela 4), mimo iż na przełomie 1918 i 1919 r. nastąpiły tak zasadnicze przemiany w życiu narodu.

Tabelę 4 uzupełnić można liczbą 277 wydawnictw (założonych przed 1918 r.), które ukazywały się w okresie marzec 1919—styczeń 1920 i liczbą 214 tytułów, ukazujących się w połowie 1922 r. (wedle danych MSW). Tak więc, mimo iż ilość wydawnictw „długowiecznych” zmniejszała się w stosunku do ogólnej ilości pism wydawanych w poszczególnych latach, jeszcze w 1935 r. stanowiły one blisko $\frac{1}{10}$ wszystkich tytułów ukazujących się w Polsce (252 na 2854). Grupa tych wydawnictw — a były wśród nich zarówno pisma fachowe, naukowe, magazyny, jak i dzienniki informacyjne i polityczne — stanowiła istotny element kształtujący oblicze prasy II Rzeczypospolitej. Między „nestorami” prasy polskiej wymienić tu można: „Gazetę Warszawską”, ukazującą się od

Tabela 4. Tytuły założone przed 1918 r., ukazujące się w latach 1925—1935.

Rok	Data założenia	
	1914 i wcześniej	1915—1917.
1925	206	38
1926	220*	39*
1927	227*	37
1928	249*	37
1929	260*	37
1930	256	36
1931	253	35
1932	240	35
1933	226	35
1934	214	36
1935	218	34

* Przyrost wynika z udoskonalenia sposobów zbierania danych: uzupełnienia rubryk, które podawały nie znaną datę założenia pisma oraz wznowienia pewnej ilości tytułów powstałych przed 1918 r.

1774 r.; „Gazetę Lwowską”, założoną w 1811 r.; „Kurier Warszawski”, założony w 1821 r.; krakowski „Czas”, założony w 1848 r., czy „Dziennik Poznański”, założony w 1859 r., obok całej plejady pism, które powstały na przełomie wieków.

Rola i autorytet tych wydawnictw wydają się być tym większe, że cechą charakterystyczną prasy II Rzeczypospolitej była niesłychana ruchliwość, narzucająca wręcz wrażenie chaosu wydawniczego. Stefan Krzywoszewski, prezes Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, pisał o „chmarze jedno lub kilkotygodniowych muszek wydawniczych z równą łatwością rozpoczynających krótki żywot, jak go kończących, wprowadzających na rynku wydawniczym szkodliwy zamęt, podkopujących zaufanie czytelników i inserentów, a skutkiem tego osłabiających autorytet prasy”⁶. Jeżeli wszyscy komentatorzy uznawali, że szybki rozwój prasy w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości był zjawiskiem pozytywnym — nawet gdy wskazywano na inflację pism politycznych — to w odniesieniu do lat następnych podkreślano przede wszystkim ujemne skutki tego zjawiska. Wydaje się wszakże, że nie zwrócono wówczas uwagi na tendencję zmniejszania się — proporcjonalnie do całości produkcji prasowo-wydawniczej — ilości pism nowo zakładanych. Otóż pisma „nowe” (tj. powstałe w danym roku i w roku go poprzedzającym) stanowiły w łącznej ilości pism: w 1925 r. — 50%, w 1928 r. — 41%, w 1932 r. — 35%, w 1935 r. — 34%.

Być może — i na to właśnie zwracał uwagę Stefan Krzywoszewski —

⁶ S. K. *Zadania i prace Sekcji Czasopiśmienniczej*, „Prasa”, 1937, nr 12.

w okresie ożywienia gospodarczego lat 1936—1938 zjawiska znane i krytykowane w połowie lat dwudziestych zaczęły znów przybierać na sile. Brak informacji statystycznych nie pozwala jednak ostatecznie potwierdzić takiego przypuszczenia.

Gdyby pokusić się o wskazanie najbardziej ogólnych cech rozwoju ilościowego prasy II Rzeczypospolitej, można by wskazać na następujące: 1. dynamiczny rozwój ilości wydawanych tytułów, 2. wysoki wskaźnik „śmiertelności” nowo założonych pism, 3. istnienie sporej grupy pism „długowiecznych”.

NAKLADY

Mimo pewnych luk i niejasności dane statystyczne dotyczące rozwoju ilościowego prasy II Rzeczypospolitej pozwalają na wskazanie ogólnych kierunków zmian. Natomiast ustalenie nakładów globalnych i jednorazowych wymaga żmudnych i pracochłonnych badań, których do tej pory właściwie nie podjęto. Dotyczy to nie tylko nakładów całej prasy i uwzględnienia zachodzących zmian w czasie, ale także w różnych przekrojach: np. według miejsca wydawania, częstotliwości, języka, tematyki (jeśli idzie o prasę specjalistyczną) itd. Zasadnicza trudność sprowadza się do braku systematycznych i wiarygodnych informacji źródłowych dotyczących nakładów.

Główny Urząd Statystyczny tylko raz („Rocznik Statystyczny” z 1924 r.) opublikował zbiorcze dane, dotyczące wysokości nakładów 855 dzienników i czasopism. Być może, iż jeszcze wcześniej informacje dotyczące wysokości nakładów zaczęły zbierać odpowiednie instancje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a wydaje się rzeczą pewną, że informacje te gromadzono aż do 1939 r. W oficjalnych publikacjach MSW podano jednak dane tylko częściowe i tylko dwukrotnie (w 1924 i 1925 r.). W latach późniejszych danymi MSW dysponowali — jak się wydaje — autorzy niektórych opracowań monograficznych prasy polskiej (np. Stanisław Selimowski w 1930 r.) oraz prasy mniejszości narodowych (Karol Kaschnitz, Marian Feliński). Dotychczasowa, wyrywkowa kwerenda przeprowadzona w Archiwum MSW nie wykazała istnienia kompletnych zestawień nakładów ani jednorazowych, ani globalnych.

Dane dotyczące wysokości jednorazowych nakładów poszczególnych pism znajdują się w katalogach firm ogłoszeniowych — są one jednak niekompletne zarówno jeżeli chodzi o ilość tytułów zaopatrzonych w adnotacje o nakładach (40—60%), jak i nie zachowują pełnej ciągłości chronologicznej (przedsiębiorstwo F. Krajny ogłosiło 11 roczników, firma T. Pietraszka tylko 8). Ponadto informacje podane w tych źródłach nie są w pełni godne zaufania, jeżeli weźmie się pod uwagę charakter wy-

dawnictw (przeznaczone dla ogłoszeniodawców) i sposób zbierania danych (dostarczane przez redakcje). Maria Czarnowska, która w cytowanej już pracy zajmowała się zagadnieniem nakładów, przyjęła, że wydawnictwa te podawały nakłady o około 20% wyższe od rzeczywistych. Opierając się na takim założeniu wyliczyła ona nakład globalny i jednorazowy całej prasy wydawanej w Polsce w 1936 r. oraz w podziałach według częstotliwości ukazywania się i według treści (tu tylko dla czasopism). W trakcie przygotowywania niniejszego opracowania nie mieliśmy możliwości dokonać podobnych obliczeń dla innych lat.

Dysponować możemy ponadto jeszcze kilkoma wrywkowymi informacjami na temat nakładów jednorazowych (z różnych lat), podawanymi przez niektórych komentatorów i publicystów interesujących się sprawami prasy, np. dane szacunkowe opublikowane w „Przeglądzie Graficznym” w 1926 r., szacunek Ernesta Łunińskiego z 1927 r., szacunek Wacława Ciechowskiego z 1930 r., szacunek Kazimierza Smogorzewskiego z tegoż roku itd. Interesująca wydaje się być propozycja Stefana Krzywoszewskiego, który dla 1935 r. obliczał nakład globalny całej prasy, biorąc za podstawę zużycie papieru rotacyjnego w polskim przemyśle poligraficznym.

Uważamy, że mimo wielkich luk w dokumentacji, niejasności i zastrzeżeń co do wiarygodności opublikowanych danych oraz kłopotów z ich porównywalnością sprawa ustalenia nakładów — czy choćby tylko pewnych tendencji ich rozwoju — ma tak poważne znaczenie dla zarysowania ogólnego obrazu prasy II Rzeczypospolitej, iż nie może tu zostać pominięta. Jeśli bowiem wielkość nakładu pojedynczego pisma ma znaczenie dla określenia jego roli w prasie danego okresu, a obliczenie łącznych nakładów wydawnictw np. jakiegoś kierunku politycznego ułatwia nam poznanie jego wpływów czy też form działania, to nakład globalny (lub jednorazowy) całej prasy stanowi jeden z ważkich wskaźników dla oznaczenia stopnia rozwoju cywilizacyjnego całego narodu i poziomu zaspokojenia jego społeczno-kulturalnych potrzeb.

Dla pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości, które były jednocześnie, jak już wskazywaliśmy, latami szybkiego odbudowywania potencjału prasowego, nie udało się, jak dotąd, ani odnaleźć gotowych zestawień statystycznych, przedstawiających dane o wysokości nakładów, ani też zgromadzić wystarczającej ilości informacji, które by upoważniały do dokonania szacunku. I tak np. wedle adnotacji o wysokości nakładów zawartych w informatorze ogłoszeniowym firmy Teofila Pietraszka za rok 1921 łączny jednorazowy nakład 35 dzienników (polskich) wynosić miałby około 570 tys. egzemplarzy, 12 gazet wydawanych 2—4 razy w tygodniu około 22 tys. egzemplarzy, a 67 czasopism około 590 tys. egzemplarzy. Jest wszakże to „próbka” — pomijając już kwestię wiary-

godności podanych nakładów — nazbyt mała (114 tytułów, tzn. około $\frac{1}{10}$ wydawanych), by na jej podstawie można było dokonać szacunku dla całej prasy. Obfitsze informacje zawiera wydawnictwo firmy Franciszka Krajny za lata 1922—1923; obejmują bowiem one 272 tytuły, tj. prawdopodobnie około 20% całej prasy. Według tego źródła 35 dzienników ukazywało się w łącznym nakładzie około 707 tys. egzemplarzy, 12 gazet wydawanych 2—4 razy w tygodniu w około 37 tys. egzemplarzy, a 226 czasopism w nakładzie około 1676 tys. egzemplarzy. W świetle ogólnej znajomości kierunków rozwoju ilościowego prasy polskiej oraz bardziej wiarygodnych danych z lat późniejszych niesłuszne byłoby przyjęcie zestawień uzyskanych z obu tych źródeł jako odpowiedniego odsetka nakładu jednorazowego całej prasy, szczególnie w odniesieniu do czasopism. Przyjmując bowiem taki punkt widzenia, otrzymalibyśmy np. dla 1922—1923 r. łączny nakład jednorazowy tygodników i dwutygodników około 4920 tys. egzemplarzy (nakłady 75 tytułów z katalogu Krajny, stanowiących około 14% wszystkich pism tej kategorii wydawanych w Polsce, wynosiły 688 450 egzemplarzy), podczas gdy oparte na znacznie obszerniejszej próbie i odnoszące się do okresu, w którym nastąpił wyraźny wzrost zarówno liczby tytułów, jak i nakładów szacunki Czarnowskiej stwierdzają, że łączny nakład jednorazowy tygodników i dwutygodników (w 1936 r.) wynosił około 2845 tys. egzemplarzy.

Znacznie obszerniejszy materiał dla ustalenia jednorazowego nakładu stanowią, wspomniane już, dane „Rocznika Statystycznego” z 1924 r., obejmują one bowiem 855 tytułów, w tym 107 dzienników (około 77% całości) i 748 czasopism (około 73% całości). Mankamentem tej publikacji jest jednak fakt, że nie podaje ona konkretnego nakładu jednorazowego, a operuje podziałem na grupy o zbliżonej wielkości nakładu (np. 501—1000 egzemplarzy, 1001—2500 egzemplarzy itd.), podając tylko ilość tytułów przynależnych do każdej z tak wyróżnionych grup. Mamy więc nie tylko do czynienia z pewną częścią całej prasy polskiej, ale także z koniecznością szacowania według dolnej lub górnej granicy danej grupy. Przyjmując, że tytuły nie objęte danymi „Rocznika” ukazywały się — proporcjonalnie — w takich samych nakładach, jak te, dla których GUS posiadał pełne dane, można stwierdzić, że jednorazowy nakład w 1924 r. wynosił: dzienników około 710 tys. (minimalny) — ok. 950 tys. (maksymalny), czasopism około 2000 tys. (minimalny) — ok. 3400 tys. (maksymalny).

Szczegółowymi danymi dysponujemy, jednak tylko w odniesieniu do dzienników, wedle stanu na początek 1925 r. Z zestawienia opublikowanego⁷ przez MSW wynika, że jednorazowy nakład dzienników wydawanych w Polsce (bez Śląska Górnego i Cieszyńskiego) wynosił:

⁷ „Biuletyn Informacyjny MSW”, 1925, nr 8.

w jęz. polskim	—	677 290 egz.,
w jęz. żydowskim	—	86 950 egz.,
w jęz. niemieckim	—	56 291 egz.,
w jęz. ukraińskim	—	9300 egz.,
w jęz. rosyjskim	—	5750 egz.,
w jęz. białoruskim	—	3600 egz.,
w jęz. litewskim	—	2125 egz.,
w jęz. francuskim	—	1900 egz.
<hr/>		
razem		843 215 egz.

Ponadto ukazywało się 102 539 egz. (w tym 89 450 w jęz. polskim) gazet wydawanych 2—4 razy w tygodniu. Sądzić można, iż dołączenie dzienników śląskich (polskich i niemieckich) podwyższyłoby te liczby być może o 10—15%.

Dla kilku następnych lat dysponujemy tylko szacunkami sporządzanymi w oparciu o bliżej nie znane źródła. I tak Ernest Łuniński, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, pisał, że 174 dzienniki mają nakład „przekraczający 900 tys. egzemplarzy”⁸ (w 1927 r.) lub, że cała prasa codzienna „nie dosięga miliona”⁹ (w 1928 r.). Piotr Grzegorzcyk w swym znanym opracowaniu zajął się przede wszystkim wyliczaniem nakładu globalnego¹⁰. W części opisowej stwierdził jedynie, że nakład jednorazowy dzienników wynosił w 1927 r. około 1 miliona egzemplarzy (w tym w języku żydowskim ok. 200 tys. i niemieckim ok. 80 tys.). Z sumy nakładu globalnego wynika jednak, że nakład jednorazowy dzienników szacować można na około 1,5 miliona egzemplarzy (w tym dzienników w języku polskim na około 1,2—1,3 miliona). Dane dotyczące nakładów czasopism są u Grzegorzcyka — jak się wydaje — tylko fragmentaryczne i nie pozwalają na ustalenie rzeczywistego stanu, nie podaje on bowiem, dla jakiej ilości czasopism obliczał wysokości nakładów. Z liczb przez Grzegorzcyka przytoczonych wynika, że jednorazowy nakład łączny czasopism wynosił około 1460 tys. egzemplarzy. Jest to więc bez wątpienia nakład tylko części wszystkich periodyków wydawanych w Polsce. Ale jakiej części — tego określić nie sposób.

Wacław Ciechowski¹¹ podawał, że w 1929 r. (lub w początkach 1930 r. — szczegółowej daty brak) tygodniki i dwutygodniki ukazywały się w łącznym nakładzie jednorazowym około 2450 tys. egzemplarzy,

⁸ *Sprawozdanie ze zjazdu prasy prowincjonalnej w dniu 11 XII 1927*, Warszawa 1927.

⁹ E. Łuniński, *O zawodzie dziennikarza*, Warszawa 1928.

¹⁰ P. Grzegorzcyk, *Prasa*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928*, Warszawa 1928, s. 675—688.

¹¹ W. Ciechowski, *Liczebność prasy polskiej*, „Przegląd Graficzny”, 1930, nr 13.

miesięczniki w nakładzie około 1484 tys. egzemplarzy, a czasopisma o innej częstotliwości wydawano w nakładzie około 1670 tys. egzemplarzy. Dawałoby to dla wszystkich czasopism ukazujących się w Polsce sumę około 5604 tys. egzemplarzy jednorazowo. Wedle szacunków Ciechowskiego można sądzić, że nakład jednorazowy dzienników miałby się wahać w granicach 1—1,2 miliona egzemplarzy. Obliczenia swoje Ciechowski opierał na analizie katalogu PARA (dawniej F. Krajna).

Szczegółowe zestawienie nakładów jednorazowych dla 134 polskich dzienników politycznych opublikował Stanisław Selimowski¹². Dane te dotyczą 1930 r. Z sumowania nakładów dzienników (łącznie z mutacjami) wymienionych przez Selimowskiego wynika, że ich jednorazowy nakład wynosił 934 tys. egzemplarzy. Jeżeli szacować, że nakład jednorazowy dzienników żydowskich sięgał 250—300 tys. egzemplarzy, niemieckich 100 tys. egz., można by stwierdzić, że łączny nakład wszystkich wydawnictw codziennych, ukazujących się na terenie Polski, sięgać mógł liczby okoł 1,5 miliona egz. Taką właśnie liczbę podawał dla wszystkich dzienników wydawanych w Polsce w 1930 r. Kazimierz Smógorzewski¹³. W rok później Witold Giełżyński¹⁴ stwierdzał, że „cała prasa polska codzienna i periodyczna nie bije nawet miliona egzemplarzy”, co wydaje się być szacunkiem nieprawdopodobnie niskim, chyba że jako „prasę periodyczną” traktował Giełżyński gazety wydawane 2—4 razy w tygodniu.

Czarnowska, jak już wspominaliśmy, dokonała na podstawie informacji zawartych w wydawnictwach obu istniejących wówczas firm ogłoszeniowych obliczenia nakładu jednorazowego wszystkich pism (dzienników i periodyków) ukazujących się w Polsce w 1936 r. i doszła do następujących ustaleń:

dzienniki	2947 tys. egz.,
gazety wydawane 2—5 razy w tygodniu	343 tys. egz.,
tygodniki	2024 tys. egz.,
dwutygodniki	821 tys. egz.,
miesięczniki	4055 tys. egz.,
dwumiesięczniki	439 tys. egz.,
kwartalniki	256 tys. egz.,
nieregularne	204 tys. egz.
razem	11 089 tys. egz.

Nie wdając się tu w polemikę co do wszystkich szczegółów budzących zastrzeżenia, zaznaczyć pragniemy, że szacunki te wydają się być

¹² S. Selimowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne*, Warszawa 1930.

¹³ K. Smógorzewski, *La presse en Pologne*, Warszawa 1930.

¹⁴ W. Giełżyński, *Czytelnictwo pism polskich*, „Prasa”, 1931, nr 10—11.

zawyżzone, zwłaszcza jeżeli chodzi o nakłady pism codziennych. Uwaga taka nasuwa się choćby z porównania globalnego nakładu dzienników z konsumpcją papieru rotacyjnego. Jeżeli przyjąć, że wszystkie dzienniki ukazywały się 6 razy w tygodniu (a było dużo wydawanych 7 razy w tygodniu), wyniknie, że nakład globalny (roczny) prasy codziennej wynosił około 919,5 miliona egz. Tymczasem w tymże 1936 r. ogólne zużycie papieru rotacyjnego w Polsce wyniosło (wedle danych GUS) 30 889 ton. W licznych opracowaniach fachowych z tego okresu — a także wcześniejszych — przyjmowano, że jeden egzemplarz dziennika waży 40 g (co odpowiadało wadze tzw. dziesięciogroszówek), czyli z tej ilości papieru można było uzyskać 772 miliony egz. Dodać tu jeszcze trzeba, że nie tylko gazety wydawane 2—5 razy tygodniowo, ale także i część tygodników drukowana była na papierze rotacyjnym. W obliczeniach szacunkowych, dokonywanych w tych latach m. in. w cytowanym już tu artykule Stefana Krzywoszewskiego oraz w rozprawce Jana Mokrzyckiego¹⁵ — jako górną granicę nakładu jednorazowego dzienników określa się 1,7—2,0 miliona egz. Stanisław Kauzik (także na łamach „Prasy”) zwracał uwagę, że wzrost konsumpcji papieru rotacyjnego wynika nie tylko ze wzrostu nakładów, ale także z powiększania objętości poszczególnych wydawnictw. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w okresie omawianym przez Czarnowską nastąpił szybki wzrost nakładów zarówno dzienników, jak i czasopism, a szczególnie — biorąc pod uwagę stabilizację ilości tytułów pism codziennych — tych pierwszych.

Dane dotyczące nakładów globalnych są bodaj jeszcze trudniejsze do usystematyzowania. Cytowany już „Biuletyn Informacyjny” MSW — w zestawieniu obejmującym tylko prasę polityczną — podaje wedle stanu na 1 stycznia 1924 r.:

język pisma	ilość pism	nakład roczny (globalny)
polski	261	240 300 tys. egz.
żydowski	56	29 800 tys. egz.
niemiecki	29	18 200 tys. egz.
ukraiński	19	2 340 tys. egz.
razem	365	290 670 tys. egz.

Liczba 365 pism (bez podziału według częstotliwości ukazywania się) stanowiła około 30% wszystkich wydawnictw prasowych, zawierała jednak — jak się wydaje — zdecydowaną większość pism o stosunkowo wysokich nakładach, a przede wszystkim chyba wszystkie dzienniki. Trudno więc na jej podstawie dokonać szacunku interpolacyjnego dla wyliczenia globalnego nakładu całej prasy.

¹⁵ J. Mokrzycki, *Prasa jako czynnik życia gospodarczego*, „Prasa”, 1937, nr 2 i 3.

Chronologicznie następnym przekazem jest wspomniane już zestawienie Piotra Grzegorzcyka, podające stan na koniec 1927 r. (lub początek 1928 r.) Zwracaliśmy uwagę na niekonsekwencje autora w operowaniu pojęciem nakładu. Otóż Grzegorzcyk (pomijamy w tej chwili podział według języka wydania) przytacza następujące liczby:

dzienniki	482 266 225 egz.
tygodniki	24 258 902 egz.
dwutygodniki	2 469 530 egz.
miesięczniki	787 680 egz.
kwartalniki	9 750 egz.
nieregularne	141 200 egz.
razem	510 332 287 egz.

Najprawdopodobniej Grzegorzcyk oparł się na danych informatorów firm ogłoszeniowych i sumę uzyskanych z nich nakładów pomnożył przez ilość wydanych numerów, nie biorąc pod uwagę procentu pism, dla których dane o wysokości nakładów zostały podane. Wydaje się, że tylko liczby odnoszące się do pism codziennych mają w tym zestawieniu jakąkolwiek wartość.

Stefan Krzywoszewski, opierając się na danych o konsumpcji papieru rotacyjnego w Polsce, wyliczył, że w 1935 r. globalny nakład dzienników mógł wynieść około 722 miliony egz. Jan Mokrzycki, posługując się podobną metodą szacował, że w 1936 r. globalny nakład dzienników wynosił około 720 milionów, a czasopism 130—160 milionów egz. Z danych wyliczonych przez Czarnowską dla nakładów jednorazowych wynika — jak już pisaliśmy — że globalny nakład dzienników wynosił w 1936 r. około 919 miliona egz. (nie licząc gazet wydawanych 2—5 razy w tygodniu), a czasopism (nie licząc wydawanych nieregularnie) około 179 milionów egz. Zygmunt Jolles¹⁶ szacował, że w 1937 r. nakład globalny dzienników i czasopism wynosił około 850—880 milionów egz. (tzn. powtórzył liczby za Mokrzyckim).

Posługując się metodą użytą przez Krzywoszewskiego — choć nie jest ona z pewnością nazbyt precyzyjna — i pragnąc przedstawić prawdopodobny nakład globalny dzienników, obejmujący dłuższy okres, przygotowaliśmy zestawienie (tab. 5), w którym dane o zużyciu papieru pochodzą z różnych publikacji GUS.

W 1922 r. krajowa produkcja papieru gazetowego wynosiła 7181 ton, nie udało nam się jednak uzyskać danych dotyczących importu papieru, który aż do 1925 r. pokrywał około 40—50% (wedle niektórych źródeł nawet do 60%) zapotrzebowania. Niepewne są także dane dotyczące

¹⁶ Z. Jolles, *Nakłady prasy w Polsce*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych”, 1956, nr 5.

**Tabela 5. Zużycie papieru gazetowego w Polsce
w latach 1924—1937.**

Rok	Zużycie papieru gazetowego (w t)	Możliwa ilość egzemplarzy (w mln)
1924	10 711	268
1925	17 944	449
1926	16 273	407
1927	19 144	496
1928	24 025	601
1929	23 365	584
1930	25 295	632
1931	26 155	654
1932	23 330	583
1933	24 802	620
1934	28 046	701
1935	29 757	744
1936	30 839	772
1937	35 449	886

importu w 1924 r. — prawdopodobnie zużycie papieru gazetowego było w tym roku nieco wyższe niż podane w tabeli. Dla pozostałych lat (z wyjątkiem sum importowych i eksportowych w 1938 r. i pierwszym półroczu 1939 r.) nie udało się zebrać danych mogących stanowić podstawę obliczenia zużycia papieru gazetowego.

Bez wątpienia zestawienie powyższe nie jest w stanie zapełnić wszystkich luk, wyłaniających się z prezentowanych już materiałów statystycznych i szacunków, opartych na sumowaniu znanych nakładów poszczególnych pism. Przede wszystkim pomija ono zupełnie zarówno wewnętrzną repartycję globalnego nakładu między różne kategorie dzienników (codzienne, gazety wydawane kilka razy w tygodniu), jak i języki wydania. Co ważniejsze jednak — nie obejmuje czasopism, które drukowane były na innym papierze i innymi technikami poligraficznymi.

Pozostając tylko wśród wydawnictw codziennych (i gazet wydawanych 2—4 razy w tygodniu), otrzymujemy jednak porównanie wzrostu nakładów w dłuższym odcinku czasowym i mamy za podstawę jednorodny materiał obliczeniowy, podczas gdy dane statystyczne powstałe z sumowania znanych nakładów powoływały się na różne ilości tytułów, przy czym nie zawsze można było stwierdzić, jaki stanowią one odsetek całości produkcji prasowo-wydawniczej. Z pewnością zastrzeżenia budzi przyjęcie za podstawę wagi 1 egzemplarza (40 g) jednakowej dla całego okresu, podczas gdy wiadomo choćby z cytowanej wypowiedzi Stanisława Kauzika, że objętość wielu dzienników wzrastała, i to dość poważnie. Można jednak brać pod uwagę, że oddziaływało na to niwelująco pojawienie się prasy „pięciogroszowej”, która powstała w początkach lat trzy-

dziestych i stanowiła wzrastający odsetek wśród pism codziennych. Należy sądzić, że rzeczywisty wzrost nakładu globalnego był mniejszy, niż wynika to z przytoczonego powyżej zestawienia; o jaki jednak procent chodzi, nie jesteśmy w tej chwili w stanie odpowiedzieć.

Charakterystyczne jest, iż — przynajmniej w części omawianego okresu — tempo wzrostu konsumpcji papieru wyprzedzało tempo wzrostu wydawanych dzienników i gazet „tygodniowych”. W pełni porównywalnymi liczbami dysponujemy dla lat 1925—1935 (od tej daty brak danych co do ogólnej liczby tytułów, wydawanych w ciągu całego roku), co niestety uniemożliwia objęcie wnioskowaniem lat ponownego, szybkiego wzrostu ilości tytułów (1936—1939).

Tabela 6. Wzrost ilości gazet codziennych i zużycia papieru w latach 1925—1935.

Rok	Ilość dzienników i gazet 2—4 razy tyg.	Zużycie papieru
1925	100	100
1926	106	90
1927	110	110
1928	128	134
1929	120	130
1930	122	141
1931	123	146
1932	121	129
1933	110	138
1934	107	156
1935	110	165

Z danych w tabeli 6 można sądzić, że albo wzrastały nakłady pism już istniejących, albo też wzrastała ich objętość. Najprawdopodobniej oba zjawiska zachodziły równocześnie, przy czym za początek tego trendu należy przyjąć rok 1928, a właściwe jego przyspieszenie rozpoczęło się w latach 1933—1934. Przyspieszenie to oznaczało intensywny rozwój prasy codziennej (i gazet tygodniowych): wzrastającym nakładom globalnym odpowiadała stabilizacja ilości tytułów.

Nie ma obecnie możliwości precyzyjnego obliczenia ilości egzemplarzy, które trafiły rzeczywiście do rąk czytelnika, uwzględnić by trzeba bowiem procent zwrotów oraz rezultaty eksportu i importu prasy. W latach trzydziestych fachowcy (np. wspomniany tu już Jan Mokrzycki) szacowali, iż zwroty wynosiły około 10—15% produkcji, Zygmunt Jolles zaś pisał nawet o 30—40%. Badania tego problemu nie zostały jak dotąd podjęte i trudno ocenić, jak się sytuacja kształtowała.

Także dane dotyczące wywozu i przywozu prasy nie zostały jeszcze

Tabela 7. Import i eksport prasy w latach 1929—1935.

Rok	Przywóz (w tys. egz.)	Wywóz (w tys. egz.)	Różnica
1929	28 900	7200	21 700
1930	27 200	7350	19 850
1931	24 400	5100	18 300
1932	18 500	5050	13 450
1933	17 550	5550	12 000
1934	16 900	5250	11 650
1935	16 550	5650	10 900

opracowane w sposób systematyczny. Dane na ten temat wedle szacunków opublikowanych w 1937 r. w miesięczniku „Prasa” ilustruje tabela 7.

Nie wprowadzono tu jednak rozróżnienia na pisma codzienne i periodyki, tak że trudno jest stwierdzić, jaki wpływ miały rezultaty eksportu i importu na dostarczany czytelnikom nakład globalny, znany z poprzednich wyliczeń. Najprawdopodobniej znaczną część stanowiły tu czasopisma (których treść mniej była podatna na dezaktualizację spowodowaną transportem). W zestawieniu tym zwraca uwagę wzrastająca autonomia rodzimej produkcji prasowo-wydawniczej, wyrażająca się zarówno bezwzględny obniżeniem się kwot importowanych, jak i malejącym ich udziałem w całości krajowej produkcji prasowo-wydawniczej. Prasa importowana nie stanowiła więcej — jak się wydaje — niż około 4% w 1929 r. do około 2% w 1935 r. produkcji krajowej. W odniesieniu jednak do samych czasopism odsetki te były prawdopodobnie wyższe i sięgać mogły od 15% (w początkowych latach ujętych w tabeli 7) do 8—10% (w końcowych latach). W każdym razie Polska była przez cały omawiany tu okres raczej importerem niż eksporterem prasy. Pewien wpływ na taki stan rzeczy mógł mieć skład narodowościowy II Rzeczypospolitej, a w szczególności istnienie mniejszości niemieckiej.

Odrębnym zagadnieniem jest problem dysproporcji między nakładami poszczególnych tytułów. Wydzielenie różnych grup pism pod względem

Tabela 8. Rozpiętości nakładów w prasie codziennej.

Rok	Źródło	Do 500	501— 1000	1001— 2500	2501— 5000	5001— 10000	10001— 25000	25001— 50000	pow. 50000	Razem
1924	„Rocznik Statystyczny”	7	10	21	30	21	13	4	1	107
1929	Kat. PARA	1	2	13	23	26	37	12	6	130
1931	„	—	5	15	33	34	36	12	6	141
1936	M. Czarnowska	2	10	27	27	30	37	18	13	164

wysokości osiągniętych nakładów (ale zawsze w obrębie jednego typu wydawnictw — np. dzienników, tygodników, pism naukowych itd.) pozwala na istotne uzupełnienie obrazu całości prasy. Pragnąc uniknąć eksplikacji nazbyt szczegółowych, przytoczymy w tabeli 8 tylko kilka porównań, starając się dobrać źródła w ten sposób, aby dotyczyły liczb podobnego rzędu wielkości.

Gdyby wśród pism tych wydzielić dwie grupy skrajne — jako „małe” dzienniki uznać te, które nie przekraczały 10 tys. egz., a jako „duże” te, których nakład przekraczał 25 tys. egz. — uzyskalibyśmy ich następujący, procentowy, udział w całości produkcji dzienników:

rok	dzienniki „małe”	dzienniki „duże”
1924	80%	5%
1929	57%	14%
1931	62%	12%
1936	58%	19%

Widoczny jest w tym porównaniu „skok” między latami 1924 i 1929, pewien regres w okresie kryzysu i szybki wzrost ilości dzienników „dużych” w okresie ożywienia gospodarczego. Mimo tej wyraźnej przemiany, która wiodła w kierunku zmniejszenia się liczby dzienników niskonakładowych, a wzrostu ilości dzienników o dużych nakładach, ponad połowa polskiej prasy codziennej wydawana była w nakładach rzędu kilku tysięcy egzemplarzy. Jeżeli porównamy tę repartycję dzienników między różne grupy nakładów z nakładami jednorazowymi wydawnictw codziennych, stwierdzimy — choć tylko w przybliżeniu — że począwszy od końca lat dwudziestych nieliczna stosunkowo grupa „dużych” dzienników dysponowała znaczną częścią nakładu. Przyjmując do sumowania nawet dolne granice grup (tzn. 25 tys. i 50 tys. egz.), otrzymamy łączny nakład jednorazowy: w 1924 r. dla 5 dzienników (5%) równy 150 tys. egz., w 1929 r. dla 16 dzienników (14%) — 550 tys. egz., w 1936 r. dla 31 dzienników (19%) — 1100 tys. egz. Tak więc w omawianym okresie zarysował się wyraźnie proces koncentracji nakładów przy utrzymującej się decentralizacji wydawnictw. Można sądzić, że tempo wzrostu nakładów największych dzienników było szybsze niż tempo wzrostu nakładów całej prasy codziennej.

Nie dysponujemy, niestety, danymi, które pozwalałyby w podobny sposób prześledzić zróżnicowanie nakładów pism periodycznych. Jedyne źródło z pierwszej połowy lat dwudziestych — „Rocznik Statystyczny” z 1924 r. — nie wprowadza podziału czasopism według częstotliwości. Użyteczność tych danych jest więc ograniczona. Rozpiętości nakładów w latach 1924 i 1936 (według obliczeń Marii Czarnowskiej) prezentuje tabela 9.

Tabela 9. Rozpiętości nakładów w czasopismach.

Rok	Nakłady (w egz.)								Razem
	Do 500	501— 1000	1001— 2500	2501— 5000	5001— 10 000	10 001— 25 000	25 001— 50 000	Powyżej 50 000	
1924	138	202	220	115	38	26	7	2	748
1936	113	210	320	272	157	100	31	22	1225

Uznając, że przeciętne nakłady czasopism są niższe niż dzienników, przyjmujemy jako czasopisma „małe” te, których nakład nie przekraczał 5 tys. egz., a jako „duże” o nakładzie powyżej 25 tys. egz. Proporcje między tak wyznaczonymi grupami skrajnymi wyglądałyby następująco:

rok	czasopisma „małe”	czasopisma „duże”
1924	90%	1%
1936	74%	4%

W odróżnieniu więc od dzienników, w których obniżenie się odsetka wydawnictw „małych” dokonało się głównie na rzecz wydawnictw „dużych”, w czasopiśmiennictwie wydatniej niż „duże” wzrosła ilość czasopism o nakładach pośrednich między skrajnymi. Dysproporcje w wielkości nakładów były jednak wśród czasopism znacznie większe niż wśród dzienników, a bardzo nieliczna grupa czasopism o najwyższych nakładach dysponowała znaczną większością nakładu jednorazowego wszystkich periodyków. Można sądzić, że zjawisko to przybrało na sile w drugiej połowie lat dwudziestych, gdy powstało wiele pism (typu magazynów ilustrowanych oraz czasopisma religijne) osiągających bardzo wysokie nakłady, które dawały początek kategorii „czasopism masowych” według dzisiejszych pojęć. I tak np. przyjmując za Czarnowską, że jednorazowy nakład wszystkich czasopism wynosił w 1936 r. około 7,8 miliona egz., z katalogu firmy ogłoszeniowej PARA można wyliczyć, że łączny nakład 11 największych tygodników i miesięczników sięgał w tym samym roku 2,5 miliona egz., czyli około 0,5% tytułów dysponowało około 32% nakładów. Dla całego czasopiśmiennictwa w 1936 r. Maria Czarnowska określiła stosunek koncentracji na 0,7 (maksymalny teoretycznie możliwy równa się 1,0). Z ogólnikowych danych o nakładach sądzić można, że stosunek koncentracji w latach dwudziestych był znacznie niższy.

Także samo niższy niż dla całego czasopiśmiennictwa był stosunek koncentracji dla tygodników i dwutygodników. W tej grupie czasopism stosunkowo większy był odsetek tytułów o nakładach pośrednich. Rozpiętość nakładów wśród tygodników i dwutygodników wyglądała następująco (za 1929 r. obliczono według katalogu PARA, dla 1936 przytaczamy dane Czarnowskiej):

rok	pisma „małe”	pisma „duże”
1929	60%	5%
1936	65%	8%

Tak więc i w tygodnikach ton — pod względem ilości tytułów — nadawały wydawnictwa niskonakładowe.

Z tych różnorodnych danych o wysokości nakładów — dalekich wprawdzie od kompletności, systematyczności i mających charakter szacunków — wysunąć można kilka hipotez co do dynamiki rozwoju nakładów: 1. W przekroju całego dwudziestolecia tempo wzrostu wysokości nakładów (zarówno jednorazowych, jak i globalnych) było znaczne, nie mamy jednak możliwości precyzyjnego wyznaczenia stopy wzrostu. Przez dłuższy czas wzrost ten miał charakter ekstensywny i zależał od wzrastającej ilości wydawanych tytułów. Dopiero w ostatnich latach kryzysu wyraźniejsza stała się tendencja do intensywnego wykorzystania wzrostu nakładu globalnego (w każdym bądź razie zjawisko to było wyraźne w odniesieniu do dzienników). 2. Wydaje się, że w omawianym okresie nastąpił wyraźny wzrost stosunku koncentracji — wydawnictwa o najwyższych nakładach zagarniały coraz większą część łącznego nakładu. Równocześnie jednak nie następował w ogóle — lub bardzo powoli — proces koncentracji wydawnictw pod względem ilości wydawanych tytułów. 3. Wydawnictwa „małe”, niskonakładowe, bardzo powoli ustępowały z pola i prawdopodobnie aż do 1939 r. stanowiły większość nie tylko wśród periodyków o małej częstotliwości ukazywania się, ale także wśród tygodników, a nawet dzienników.

GEOGRAFIA WYDAWNICZA

Pojęciem tym obejmujemy tu zarówno repartycję tytułów między poszczególne regiony kraju, jak i wskazanie roli poszczególnych większych ośrodków wydawniczych. Podobnie jak i w poprzednio omawianych zagadnieniach, dane statystyczne nie ogarniają całego odcinka chronologicznego, który nas interesuje. Oficjalne, szczegółowe dane rozpoczynają się od 1922 r. i kontynuowane były do 1935 r., ze wszystkimi zmianami w sposobach obliczeń, o których mówiliśmy poprzednio. Osobne statystyki dla większych ośrodków miejskich obejmują dane tylko za lata 1927—1935, a ilość opracowań dotyczących poszczególnych ośrodków wydawniczych jest znikoma (kilka dla Warszawy, jedno dla Wilna). Brak właściwie także opracowań poświęconych poszczególnym rejonom. Te wszystkie badania, których wyniki opublikowano, dotyczą jedynie pojedynczych przekrojów czasowych.

W podziale na grupy województw stan ilościowy prasy przedstawiał się następująco (podajemy dwie odrębne tabele — liczb ogólnych dla

Tabela 10. Ilość tytułów w poszczególnych rejonach kraju w latach 1919—1935 (wg stanu za dany rok).

	1919 ¹	1922 ²	1923 ³	1924 ³	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Warszawa	395	503	309	446	507	549	592	715	756	769	823	860	901	900	1051
Woj. centralne	293	241	188	286	316	320	362	410	390	386	361	360	371	326	361
Woj. wschodnie	49	27	68	125	118	131	156	195	161	157	167	193	196	189	217
Woj. zachodnie	230	197	198	222	228	416	451	573	589	588	560	579	586	616	662
Woj. południowe	236	277	233	268	337	355	414	460	433	469	495	511	518	535	563
Razem	1203	1245	986	1348	1606	1771	1975	2353	2329	2349	2406	2503	2572	2566	2854

Lata 1925—1935 wg jednolitego zapisu „Statystyki Druków”.

¹ Stan za okres 1 III 1919 — 1 I 1920; z terenów plebiscytowych tylko częściowy.

² Stan za okres 1 I — 1 VII

³ Według tytułów zarejestrowanych przez MSW.

Tabela 11. Ilość tytułów w poszczególnych rejonach kraju (wg stanu na 31 XII).

Rejon kraju	1 VII	31 XII						
	1923	1924	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Warszawa	291	341	641	666	679	828	1043	1121
Woj. centralne	149	217	241	244	225	256	296	296
Woj. wschodnie	43	64	117	111	109	151	170	163
Woj. zachodnie	127	290	463	466	474	520	585	609
Woj. południowe	200	210	369	368	372	431	489	503
Razem	815	1122	1831	1855	1859	2186	2583	2692

całego roku i liczb dla jednego dnia w danym roku, przy czym w pierwszym zestawieniu brak danych z lat 1936—1937, a w drugim z lat 1925—1931).

Pomimo iż wszystkie dane w tabeli 10 i 11 pochodzą z jednego źródła („Statystyka Druków”), poważne zmiany w sposobach obliczania utrudniają wnioskowanie; można na ich podstawie wysnuwać tylko szacunki oraz wskazywać na ogólne kierunki zmian i cechy charakterystyczne geografii prasowej II Rzeczypospolitej. Za podstawę obliczeń porównawczych weźmy więc tylko kilka lat, wybranych zarówno z uwagi na ich rozlokowanie w całym badanym okresie, powiązanie z przemianami, które uwidaczniały się w poprzednich omówionych problemach, a także gwarantujących podobieństwo podstawy statystycznej obliczeń. Wydaje się, że w odniesieniu do ilości pism wydawanych w ciągu całego roku większość tych warunków spełniają dane za lata 1919, 1924, 1926 i 1934.

Tabela 12. Tempo wzrostu ilości tytułów (wg stanu na dany rok).

Rejon kraju	1919	1924	1928	1934
Warszawa	100	112	181	227
Woj. centralne	100	97	140	111
Woj. wschodnie	100	255	397	385
Woj. zachodnie	100	96	249	267
Woj. południowe	100	113	194	226
Cała Polska	100	112	195	213

Do odpowiedzi na pytanie: jak kształtował się udział poszczególnych regionów kraju w ogólnej dynamice rozwoju ilościowego prasy polskiej, dopomogą nam dane tabeli 12.

W okresie objętym zestawieniem (tab. 12) największe tempo wzrostu wykazują województwa wschodnie, najmniejsze zaś województwa centralne. Pozycja tych pierwszych tłumaczy się prosto: startowały one z bardzo niskiego poziomu, stąd wyraźny skok między 1919 a 1924 (i 1928) rokiem. Ośrodki wydawnicze województw centralnych przeżywały stagnację, z której — na krótko tylko — wydobyły się w latach boomu

gospodarczego z końca lat dwudziestych. Bez wątpienia najważniejszą przyczyną takiego stanu rzeczy był szybki rozwój warszawskiej prasy codziennej, a zwłaszcza upowszechnienie się systemu mutacji w stołecznych dziennikach. Tempo wzrostu ilości pism w Warszawie i w województwach południowych było mniej więcej podobne i niewiele odbiegało od przeciętnego tempa w całym kraju. Trudniejsze do zinterpretowania są dane o tempie wzrostu prasy w województwach zachodnich. Wydaje się, że gwałtowny wzrost liczb bezwzględnych (1925 r. — 228 tytułów, 1926 r. — 416 tytułów) wynikał przede wszystkim z powodu manipulacji statystycznych. Możliwe jednak, że dopiero w tych właśnie latach nastąpiło na szerszą skalę zjawisko zastępowania prasy niemieckiej prasą polską.

Zestawienie tabeli 12 pokazuje także, że okresem największego przyspieszenia tempa wzrostu dla wszystkich rejonów — poza ziemiami wschodnimi, które największego „skoku” dokonały między 1919 a 1924 rokiem — były lata 1924—1928. Wskaźnik łańcuchowy wzrostu w omawianym okresie przedstawia tabela 13 (przy 100 za każdy rok poprzedni; jako rok wyjściowy przyjęto 1919).

**Tabela 13. Łańcuchowy wskaźnik wzrostu ilości tytułów
(wg stanu na dany rok).**

Rejon kraju	1924	1928	1934
Warszawa	112	160	124
Woj. centralne	97	143	79
Woj. wschodnie	255	156	96
Woj. zachodnie	96	258	107
Woj. południowe	113	171	116
Cała Polska	112	174	109

Okres kryzysu zahamował rozwój ilościowy prasy w całej Polsce (wskaźnik łańcuchowy 1928—1934: 109), w województwach zachodnich (wskaźnik: 107) i wschodnich (wskaźnik: 96), wydatnie zwolnił tempo wzrostu w stolicy i w województwach południowych (odpowiednie wskaźniki: 124 i 116), a w województwach centralnych spowodował wyraźny regres (wskaźnik: 79).

Zmiany w sposobach podawania danych statystycznych (od 1935 r.) uniemożliwiają przeprowadzenie porównań dla lat następnych przy użyciu informacji dotyczących ogólnej ilości tytułów ukazujących się w ciągu całego roku. Posłużyć się więc trzeba danymi obrazującymi stan na jeden dzień danego roku, przy czym i one niewolne są od komplikacji wynikających z tego, że od 1935 r. zaczęto liczyć także czasopisma wydawane rzadziej niż raz na kwartał, których nie liczono w latach 1927—1934 (stanowiły one wprawdzie nie więcej niż 7—8% ilości tytułów, ale

Tabela 14. Tempo wzrostu ilości tytułów (wg stanu na 31 XII).

Rejon Kraju	1924	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Warszawa	100	188	192	199	242	305	328
Woj. centralne	100	111	112	103	117	136	136
Woj. wschodnie	100	182	173	170	236	265	254
Woj. zachodnie	100	160	160	163	179	201	210
Woj. południowe	100	176	175	177	205	232	234
Cała Polska	100	163	165	165	194	230	240

zdecydowana większość wydawana była w Warszawie). Przyjmując ten sposób obliczania otrzymamy w tabeli 14 obraz dynamiki rozwoju prasy w poszczególnych rejonach kraju.

Zestawienie (tab. 14) wskazuje, że dopiero rok 1935 był dla prasy polskiej początkiem ożywienia pokryzysowego i powrotu do szybkiego tempa wzrostu, charakterystycznego dla lat 1924—1928. Uzupełnijmy to zestawienie — podobnie jak powyżej — zestawieniem przedstawiającym wskaźnik łańcuchowy, z tym że pominiemy lata 1932 i 1933 jako niewiele różniące się od 1934 r., który był ostatnim rokiem stagnacji (za podstawę przyjęto rok 1924) (tab. 15).

Tabela 15. Łańcuchowy wskaźnik wzrostu ilości tytułów (wg stanu na 31 XII).

Rejon Kraju	1934	1935	1936	1937
Warszawa	199	121	126	107
Woj. centralne	103	113	115	100
Woj. wschodnie	170	138	112	95
Woj. zachodnie	163	109	112	104
Woj. południowe	177	116	113	103
Cała Polska	165	117	118	104

Wobec braku jakichkolwiek danych za lata 1938 i 1939 trudno stwierdzić, czy załamanie się tempa wzrostu, które jaskrawo wystąpiło już w 1937 r. — a więc zaledwie w dwa lata po początku ożywienia — miało charakter przypadkowy, czy i w latach następnych utrzymały się tendencje stagnacyjne. W zestawieniu z łańcuchowym wskaźnikiem tempa wzrostu z lat 1924—1928 (otrzymanym na podstawie odmiennych danych) widać jasno, że w okresie pokryzysowym, mimo niewątpliwego ożywienia, ruch wydawniczy nie osiągnął takiego tempa jak w latach koniunktury przedkryzysowej.

Z tabeli 15 wnioskować można, że ośrodkiem wydawniczym najbardziej dynamicznym i najmniej podatnym na koniunkturę była Warszawa, ale nie można wykluczyć, że zaważyło tu włączenie do statystyk periody-

ków o małej częstotliwości ukazywania się i że, w rzeczywistości, tempo wzrostu prasy warszawskiej nie było o tyle wyższe niż w innych rejonach kraju. Województwa centralne po dwóch latach ożywienia ruchu wydawniczego zahamowały całkowicie swoją ekspansywność. W województwach wschodnich, które w 1935 r. wykazały najwyższe tempo rozwoju, kryzys przyszedł najszybciej i oddziałął najbardziej dotkliwie (regres w latach 1936—1937).

Rozpatrzmy z kolei koncentrację geograficzną wydawnictw, opierając się na identycznych źródłach jak przy omawianiu zagadnienia dynamiki rozwoju ilościowego prasy. Trudności z porównywalnością danych w ciągach czasowych mają także taki sam charakter. Procentowy podział wszystkich wydawanych pism (dla uproszczenia przygotowano zestawienie tylko dla niektórych lat) zawierają tabele 16 i 17.

Tabela 16. Koncentracja prasy w poszczególnych rejonach (wg stanu za dany rok).

Rejon kraju	1919	1924	1928	1934
Warszawa	33	35	30	35
Woj. centralne	24	22	17	13
Woj. wschodnie	4	9	8	7
Woj. zachodnie	19	16	25	24
Woj. południowe	20	20	20	21
Razem	100	100	100	100

Tabela 17. Koncentracja prasy w poszczególnych rejonach (wg stanu na 31 XII).

Rejon kraju	1924	1934	1935	1936	1937
Warszawa	30	37	38	40	41
Woj. centralne	19	12	12	11	11
Woj. wschodnie	6	6	7	7	6
Woj. zachodnie	26	25	24	23	23
Woj. południowe	19	20	19	19	19
Razem	100	100	100	100	100

Różnice między poszczególnymi pozycjami, dotyczącymi tych samych rejonów kraju, można — jak się wydaje — wytłumaczyć różnym natężeniem ruchliwości wydawniczej (czy inaczej „śmiertelnością” pism); tam, gdzie w tym samym czasie rocznych wyższe są odsetki dla pism ujętych w obrębie całego roku niż według stanu na 31 grudnia, poziom ruchliwości („śmiertelność”) był wyższy.

Obie tabele: 16 i 17, pozwalają wszakże stwierdzić, że od początku istnienia II Rzeczypospolitej Warszawa odgrywała dominującą rolę w pro-

dukcji prasowo-wydawniczej i że w drugiej połowie lat trzydziestych tendencja ta najprawdopodobniej uległa dalszemu wzmocnieniu. Województwa wschodnie po krótkim okresie szybkiego rozwoju prasy (1919—1924) utrzymywały, przy pewnej tendencji spadkowej, pozycję zdecydowanego outsidera. Województwa centralne i pod tym względem wykazywały regres w stosunku do innych rejonów kraju. Województwa zachodnie i południowe charakteryzowała stagnacja. Można sądzić, że przewaga prasy warszawskiej zwiększała się głównie kosztem jej bezpośrednich sąsiadów — ziem dawnego Królestwa, a w znacznie mniejszym stopniu (i to dopiero w końcu lat trzydziestych) innych rejonów Polski. Przewaga Warszawy taka, jaką uwidocznili przytoczone zestawienia, nie dotyczyła w jednakowej mierze wszystkich typów wydawnictw: znacznie mniejsza była w prasie codziennej, większa w periodykach specjalistycznych (fachowych, naukowych). I tak, ilość dzienników warszawskich nie przekraczała nigdy 25% wydawanych w całym kraju, a tygodników — poza pierwszymi latami istnienia II Rzeczypospolitej, dla których jednak statystyki są niezbyt dokładne — nie przekraczała 30%.

Dla zorientowania się w wielkości dysproporcji między poszczególnymi rejonami kraju zestawmy w tabeli 18 odsetek mieszkańców danego rejonu z odsetkiem tytułów prasowych tam wydawanych (ponieważ wyraźny był fakt korzystania z prasy stołecznej przez ludność sąsiednich województw, Warszawa liczona będzie łącznie z grupą województw centralnych).

Tabela 18. Porównanie liczby ludności z ilością wydawanych pism (dane w procentach).

Rejon kraju	Ludności (1921)	Pism (1919)	Ludności (1931)	Pism (1928)	Ludności (1939)	Pism (1937)
Woj. centralne z Warszawą	41	57	41	47	41	52
Woj. wschodnie	15	4	17	8	18	6
Woj. zachodnie	16	19	15	25	15	23
Woj. południowe	28	20	27	20	26	19
Razem	100	100	100	100	100	100

Najbardziej jaskrawo w tabeli 18 uwidacznia się zapóźnienie cywilizacyjne ziem wschodnich oraz stosunkowo wysoki stopień nasycenia prasą ziem zachodnich. Pamiętać przy tym należy, że pewien odsetek wydawnictw warszawskich docierał do wszystkich rejonów kraju, a nie tylko do Polski centralnej, choć prawdopodobnie tu kierowała się większość stołecznego „eksportu” prasy. W sumie jednak — jeśli wyłączyć województwa wschodnie — można stwierdzić, że repartycja wydawnictw pra-

sowych nie wykazywała drastycznych rozpiętości i na ziemiach etnograficznie polskich nie istniały „pustynie” wydawnicze.

Przez cały omawiany okres na czoło wysuwały się — obok stolicy — trzy inne ośrodki wydawnicze: Poznań, Lwów i Kraków. W sumie w tych czterech miastach ukazywało się 55—60% wszystkich pism wydawanych w Polsce. Na podstawie wrywkowych danych można stwierdzić, że tempo wzrostu prasy w tych ośrodkach było zbliżone do ogólnopolskiego, a na ich nieco szybszy wzrost w decydującej mierze oddziaływała Warszawa, w której tempo — jak już stwierdziliśmy — było nieco szybsze niż w reszcie kraju (szczególnie w okresie 1924—1934). W trzech wymienionych miastach wydawano 100—200 tytułów prasowych i tylko w jednym roku (1928) ogólna ilość pism wydawanych w Wilnie osiągnęła dolną granicę tej grupy. Miast, w których wydawano 50—99 pism, było przez cały czas nie więcej niż trzy: Katowice, Łódź i Wilno. Ogólny „rozrzut” ośrodków wydawniczych przedstawia tabela 19, którą przedrukujemy za „Statystyką Druków” (do 1931 r. — wg stanu ogólnego, od 1932 r. — wg stanu na 31 XII).

Tabela 19. Wielkość ośrodków wydawniczych w latach 1927—1935.

Ilość pism	Ilość miejscowości								
	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
1—4	165	183	195	194	211	170	160	150	162
5—9	18	29	24	28	24	21	19		
10—19	15	15	19	17	17	10	12	35	37
20—49	4	6	2	3	3	3	3	4	5
50—99	3	2	3	3	3	4	4		
powyżej 100	4	5	4	4	4	4	4	4	4
Razem miejsc wydania	209	240	245	249	262	210	200	201	208

Z tabeli tej wynika, że szczególnie silne tempo rozwoju prasy lokalnej (w miejscowościach wydających 1—4 tytułów) nastąpiło w latach 1927—1929. Niestety, brak danych dla okresu wcześniejszego oraz zmiana metody obliczeń po r. 1932 i brak danych dla lat 1936—1939 uniemożliwiają określenie dynamiki tego rozwoju w całym okresie nas interesującym. Dane szczegółowe dla lat 1927—1931 wskazują, że przyrost w grupie najmniejszych ośrodków wydawniczych był przede wszystkim rezultatem powiększenia się liczby miejscowości, w których ukazywało się tylko jedno pismo (w 1927 r. miejscowości takich było 84, w 1928 już 100, a w 1931 — 123). Zwraca też uwagę, że zahamowanie tempa rozwoju prasy w Polsce, które notowaliśmy — według różnych zestawień — dla

lat 1929—1934, dopiero w drugiej fazie kryzysu (1932—1934) odbiło się na zmniejszeniu liczby miejscowości wydających własne pisma. Można by na tej podstawie sądzić, że zapotrzebowanie na wydawnictwa lokalne było dość znaczne i w dużej mierze pozwoliło utrzymać się wielu małym wydawnictwom „prowincjonalnym”. Tak więc kryzys w prasie odbił się w pierwszej kolejności na pismach wydawanych w dużych ośrodkach wydawniczych.

Jeżeli stopień rozwoju ruchu wydawniczego liczyć według proporcji między ilością skupisk miejskich a ilością ośrodków wydawniczych, uzyska się interesujący obraz dysproporcji między różnymi rejonami kraju. Niestety, badania takie były przeprowadzane bardzo rzadko i dysponujemy dziś tylko dwoma opracowaniami, które są ich wynikiem. Jedno dotyczy roku 1927 i przygotowane zostało przez Jadwigę Bornsteinową,

Tabela 20. Stopień dekoncentracji ośrodków wydawniczych w poszczególnych województwach.

Województwo:	Rok 1927 Stosunek liczby miast wydających prasę do ogólnej ilości miast woje- wództwa (w %)	Rok 1930	
		Liczba powiatów	Liczba powiatów mających pisma
warszawskie	32,2	23	7
łódzkie	32,6	14	7
kieleckie	33,3	16	4
lubelskie	39,4	20	7
białostockie	12,2	14	6
wileńskie	21,4	8	2
nowogrodzkie	62,5	7	2
poleskie	23,5	9	2
wołyńskie	36,8	9	2
poznańskie	33,9	38	28
pomorskie	72,7	20	18
śląskie	61,1	14	5
krakowskie	18,9	24	9
lwowskie	16,4	28	7
stanisławowskie	14,3	16	4
tarnopolskie	8,6	17	2
Cała Polska	29,8	277	110

drugie roku 1930 i opublikował je Waclaw Ciechowski. Mimo nieco odmiennej podstawy wyjściowej ich obliczeń zestawimy je w tabeli 20.

Z zestawień w tabeli 20 wynika, że województwo pomorskie osiągnęło najwyższy stopień rozwoju ruchu wydawniczego, a najniższe wskaźniki

notujemy dla województw południowych, szczególnie zaś stanisławowskiego i tarnopolskiego. Z zestawienia tego też można wskazać, że niski stopień urbanizacji województw wschodnich (dokładniej rzecz biorąc północno-wschodnich i wschodnich), którego rezultatem była m. in. tak wysoka pozycja Nowogródzyczyny w rubryce I, był jednym z powodów słabego rozwoju ilościowego prasy na tych terenach. Z tabeli tej wnioskować można także, iż wszędzie tam, gdzie istniały duże ośrodki wydawnicze (Poznań, Lwów, Kraków) prasa lokalna rozwijała się stosunkowo gorzej niż tam, gdzie centrum regionu było mniejszym ośrodkiem prasowym. Tak właśnie kształtowała się sytuacja na Pomorzu i na Śląsku.

Starając się podsumować przedstawione powyżej zestawienia i wynikające z nich konstatacje, można — jak się wydaje — przedstawić następujące rysy charakterystyczne geografii wydawniczej prasy II Rzeczypospolitej:

1. Dysproporcje między poszczególnymi rejonami kraju były jaskrawe, a jako skrajne uznać można województwa wschodnie — o najsłabiej rozwiniętej prasie — i województwa zachodnie, w których prasa była stosunkowo najliczniejsza. Ostatnia z przedstawionych tabel zdaje się wskazywać, że do grupy województw wschodnich pod względem poziomu rozwoju prasy zbliżyły się też dwa województwa z grupy południowej (stanisławowskie i tarnopolskie). Gdyby rzeczywiście tak było (a wyjaśnić to mogą dalsze badania), to oba pozostałe województwa z tej grupy, tzn. lwowskie i krakowskie, poziomem rozwoju prasy zbliżyły się do poziomu ziem zachodnich Rzeczypospolitej. O ile województwa wschodnie zaczęły od bardzo niskiego poziomu i z racji swej struktury społecznej „skazane” były na ostatnie miejsce, to grupa województw centralnych charakteryzowała się najniższym tempem wzrostu i zostawała coraz bardziej w tyle, wyraźnie tracąc pozycję zajmowaną jeszcze w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

2. Rozpatrując problem tempa wzrostu stwierdzić można, że było ono zbliżone we wszystkich rejonach kraju, przy czym w latach początkowych najszybsze tempo wykazywały województwa wschodnie, w ostatnich zaś ze zbadanych (1935—1937) — Warszawa. We wszystkich też rejonach (z wyjątkiem wschodnich) okresem najsilniejszego skoku tempa wzrostu były lata 1924—1928 — oczywiście poza latami 1918—1919. Okres kryzysu (1929—1934) dotknął wszystkie rejony kraju, w najmniejszym jednak stopniu stolicę, a w największym województwa o najintensywniejszym w latach poprzednich tempie wzrostu (ziemie wschodnie) i najmniejszym tempie wzrostu (ziemie centralne). Krótkotrwały okres koniunktury, który zaczął się od 1935 r., najsłabszy wpływ wywarł na prasę ziem zachodnich; można więc sądzić, że należała ona do najbardziej ustabilizowanych.

3. Od początku istnienia II Rzeczypospolitej Warszawa zajmowała pozycję dominującą, ale koncentracja prasy w Warszawie, wyraźnie wynikająca z przedstawionych danych, była stosunkowo powolna. Wydaje się, że dopiero ostatnie lata przed wybuchem wojny proces ten przyspieszył. Być może na fakt ten złożyły się zarówno wyniki kryzysu lat 1929—1934, który w mniejszym stopniu dotknął prasę stołeczną, postępująca centralizacja kraju (związana po części z autorytatywnym reżimem), jak i szybki stosunkowo wzrost liczby wydawnictw fachowych i naukowych, koncentrujących się w stolicy, która była centrum nie tylko administracyjnym, ale i naukowym kraju. Przewaga prasy warszawskiej zwiększała się głównie kosztem wydawnictw w województwach sąsiadujących ze stolicą, a w małym tylko stopniu kosztem wydawnictw pozostałych rejonów kraju, przy czym żaden z nich nie wykazywał bezwzględnych tendencji regresywnych.

TYOLOGIA

W zakres tego pojęcia wchodzi podział całości ruchu prasowo-wydawniczego pod względem treści (przeważających lub wyłącznych) zawartych w poszczególnych pismach oraz pod względem częstotliwości ich ukazywania się. Bez wątplenia podziały te „nakładają” się na siebie, a najczęściej jeden implikuje drugi: trudno bowiem wyobrazić sobie np. pismo o treści naukowej ukazujące się codziennie, a nawet raz w tygodniu, czy pismo o charakterze ogólnoinformacyjnym wydawane raz na kwartał. W rzeczywistości więc możliwe jest przedstawienie obu tych podziałów rozdzielnie, a do takiego postawienia sprawy zmuszeni jesteśmy ponadto typem danych statystycznych, którymi dysponujemy.

Także w odniesieniu do problemów typologii baza źródłowa — ta przynajmniej jej część, którą zdołaliśmy wykorzystać — ma ograniczony zasięg chronologiczny: „Statystyka Druków” podaje systematyczne dane odnośnie do podziału prasy według treści tylko dla lat 1926—1935; dla początkowego okresu istnienia II Rzeczypospolitej nie ma danych zbiorczych; dla lat 1936 i 1937 te, które opublikowano (w „Małym Roczniku Statystycznym”), są skrótowe i oparte na odmiennym sposobie obliczeń (według stanu na 31 XII). Nieco szerszy jest zakres chronologiczny danych dotyczących podziału prasy wedle częstotliwości ukazywania się, ale i tu brak systematycznych informacji z pierwszych lat, a także występują — wielokrotnie już wspomniane — zmiany w sposobach obliczania.

Zajmijmy się najpierw podziałem według treści. Z liczb przytaczanych przez Stanisława Jarkowskiego¹⁷ wynika, iż w 1919 r. na około 1100 wydawanych w Polsce pism około 200 stanowiły dzienniki (i gازه-

¹⁷ S. Jarkowski, *Prasa polska w 1919 roku*, „Gazeta Warszawska”, 1920, nr 1.

ty), a około 640 zaliczył on do „czasopism specjalnych”. Sądzić można, że brakujące w tym zestawieniu 260 tytułów stanowiła „prasa polityczna”. Przyjmując takie założenie, otrzymalibyśmy dla prasy informacyjnej i politycznej (w statystykach GUS, określanej jako „prasa ogólnoinformacyjna”) oraz literackiej, którą Jarkowski wymienia osobno, około 490 tytułów, czyli około 44% całej produkcji prasowo-wydawniczej ziem polskich. Wśród różnych kategorii czasopism specjalistycznych największe pozycje stanowiły: prasa fachowa (zarówno rolnicza, jak i przemysłowa oraz techniczna) 146 tytułów (około 13%), pisma urzędowe i samorządowe — 92 tytuły (około 8%), naukowe — 80 tytułów (około 7%), kościelne i religijne — 60 tytułów (około 5%). Wszystkie te liczby są szacunkowe, gdyż Jarkowski dokonał bardzo szczegółowej kategoryzacji treści, na podstawie której nie zawsze można precyzyjnie łączyć te kategorie w grupy ogólniejsze. Zestawienia „Statystyki Druków” dla lat 1926—1935 operują już kryteriami lepiej sprecyzowanymi i bardziej jednoznacznymi. Toteż włączanie danych obliczonych na podstawie artykułu Jarkowskiego do zestawu informacji przeniesionych ze „Statystyki Druków” może mieć charakter tylko orientacyjny (tabela 21).

Tabela 21. Podział ruchu wydawniczego wg treści (w procentach).

Treść	1919	1926	1928	1934	1935	1926 = 100 1935
Ogólnoinform. i literackie	44	35	33	32	29	136
Naukowe	7	12	13	12	14	184
Religijne	5	6	8	10	10	277
Urzędowe i samorządowe	8	9	8	5	5	94
Gospod. i fachowe	13	10	11	12	13	207
Wydawane przez młodzież	2	6	6	9	9	223
Wydawane przez związki zawodowe	3	5	5	5	5	169
Inne	19	17	16	15	15	
Razem	100	100	100	100	100	161

Dane za lata 1936 i 1937 (wg „Małego Rocznika Statystycznego”) wskazują, że proporcje wskazane w tabelach „Statystyki Druków” nie uległy poważniejszym zmianom: wykazują one zwiększony w porównaniu z rokiem 1935 udział prasy ogólnoinformacyjnej i literackiej (33% i 32%) oraz naukowej (16% i 16%). Wszystkie inne wymienione grupy utrzymały się na takim samym poziomie, jak w 1935 r. Zestawienie w tabeli 21

wskazuje na stosunkowo dużą stabilizację, zwłaszcza jeśli pominąć dane za 1919 r., obliczone prowizorycznie. Pozostając tylko w granicach lat 1926—1935 (1936 i 1937), zwrócić trzeba uwagę na malejący stopniowo udział prasy ogólnoinformacyjnej i literackiej, co było wynikiem — jak można sądzić — stabilizacji ilości dzienników. Zmniejszało się także znaczenie pism urzędowych i samorządowych. Największe tempo wzrostu wykazywały pisma wydawane przez organizacje kościelne (w lwiej części przez Kościół katolicki) oraz prasa fachowa i gospodarcza. W przypadku tej ostatniej charakterystyczny dla trwałości struktury gospodarczej kraju wydaje się być fakt, że pisma fachowe poświęcone rolnictwu i zawodom pokrewnym wykazały (w latach 1926—1935) wzrost z 33 na 64 tytuły (tj. o 93%), a prasa fachowa związana z przemysłem i techniką z 53 na 99 (tj. o 86%). Wśród najważniejszych grup tematycznych — przyjęliśmy klauzulę 5% całości jako zakwalifikowanie się do tej grupy — najszybszy był wzrost pism religijnych, pisemek szkolnych oraz prasy gospodarczej i fachowej.

W odniesieniu do wszystkich grup tematycznych uwzględnianych w zestawieniach „Statystyki Druków” kolejność według tempa przyrostu kształtuje się nieco inaczej, w grę wchodzi bowiem wiele drobnych grup, wśród których pewne osiągały bardzo wysokie tempo wzrostu. Oto jak wygląda zestawienie pism według kolejności, gdzie rok 1926 = 100

rok 1935:	
ilustrowane kobiece	516
wojskowe	343
religijne	277
sportowe	263
dla dzieci i młodzieży	250
spółdzielcze	244
wydawane przez młodzież	223
gospodarcze i fachowe	207
naukowe	184
związkowe	169
<hr/>	
teatr, muzyka, kino, film	144
samochodowe, żeglarskie, lotnicze	143
ogólnoinformacyjne i literackie	136
urzędowe i samorządowe	94
ilustrowane i humorystyczne	75

Linia dzieląca zestawienie oznacza granicę między grupami, które osiągały tempo rozwoju wyższe niż przeciętne dla całej prasy (= 161) od tych, które wykazywały niższe tempo rozwoju. Charakterystyczne — ale chyba zupełnie naturalne — było, że największe tempo wzrostu wy-

kazywały grupy marginesowe z punktu widzenia ilościowego (kobiety, dla dzieci i młodzieży, spółdzielcze) oraz związane z tymi dziedzinami życia publicznego, które przed 1918 r. rozwinąć się nie mogły (pisma wojaskowe) lub znajdowały się dopiero w powijkach (prasa sportowa). Zaskakujące, lecz trudne do wytłumaczenia przy aktualnym stanie badań jest niskie tempo wzrostu pism poświęconych różnym rodzajom sztuki, a w tym także i tym jej gałęziom, które rozwijały się w latach międzywojennych bardzo dynamicznie (film), oraz pism ilustrowanych i humorystycznych. Na tych ostatnich zaważyć mogły formy dokonywania spisów — charakterystyczne było bowiem to, że w latach dwudziestych wiele tygodników przedstawiało się w podtytule jako „ilustrowane”, choć z magazynami ilustrowanymi jako żywo niewiele miały one wspólnego. W latach późniejszych nastąpił wyraźny podział na pisma ilustrowane *sensu stricto* i pisma zawierające ilustracje. Być może pewną rolę odegrało także — coraz powszechniejsze od połowy lat dwudziestych — wprowadzanie dodatków ilustrowanych do dzienników, które w ten sposób stawały się konkurentami magazynów. Na szczególną uwagę zasługuje szybki wzrost ilości pism religijnych i kościelnych, których większość należała do jednej z najpotężniejszych i najbogatszych instytucji polskich — Kościoła katolickiego.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądał podział pism według kryterium formalnego: częstotliwości ukazywania się, oraz dynamika rozwoju poszczególnych typów wydawnictw. Kolejny raz odwołamy się do tych samych źródeł, z tym że dane „Statystyki Druków” uzupełnimy dla 1919 r. własnymi obliczeniami z cytowanego już „Biuletynu Bibliograficznego Wydziału Prasowego MSW”. Chronologicznie dłuższy odcinek obejmują dane oparte na zsumowaniu liczby wszystkich czasopism ukazujących się w ciągu danego roku (tab. 22).

Zestawienie w tabeli 22 wskazuje na bardzo wyraźnie rosnącą przewagę pism ukazujących się rzadziej, a więc wzrastający udział prasy fachowej, specjalistycznej i naukowej w całości polskiego ruchu prasowo-wydawniczego. Nawet jeżeli przyjmiemy, że w 1919 r. nie zarejestrowano wszystkich periodyków tego typu, to i tak istniejąca wówczas przewaga pism informacyjnych i prasy tygodniowej pozostanie dostatecznie wyraźna — w 1935 r. proporcje były nieomal odwrotne.

Dzieląc całą prasę na trzy zasadnicze grupy: pisma informacyjne (dzienniki i gazety), pisma „opinii” (tygodniki i dwutygodniki) oraz prasę fachową i specjalistyczną (ukazujące się raz na miesiąc lub rzadziej), stwierdzamy, że pozycja tej ostatniej wzrastała powoli, ale systematycznie, przy czym właśnie jej wzrost decydował o poziomie wzrostu całej prasy: ani dzienniki, ani nawet tygodniki nie osiągnęły przeciętnego tempa przyrostu całej prasy (ostatnia rubryka tab. 22). Warto zwrócić uwagę

Tabela 22. Podział ruchu wydawniczego wg częstotliwości ukazywania się (wg stanu za dany rok).

Częstotliwość ukazywania się	1919 1 III—31 XII		1922 1 I—1 VII		1925		1928		1932		1935		1925=100 1935
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	
Dzienniki	141	14	174	14	162	10	213	9	219	9	202	7	125
2—4 razy tygodn.	57	6	67	5	110	7	135	6	112	4	98	3	89
Tygodniki i dwutygodniki	425	43	528	41	625	39	860	36	783	32	831	29	133
Miesięczniki i dwumiesięczniki	182	19	290	23	520	32	862	37	957	38	1181	42	227
Inne i nieznanne	173*	18*	196	15	189	12	283	12	432	17	544	19	287
Razem	985	100	1255	100	1606	100	2353	100	2503	100	2854	100	177

* Wysoka liczba pism w tej rubryce pochodzi z braków w adnotacjach o częstotliwości ukazywania się.

na regres gazet wydawanych 2—4 razy w tygodniu, sądzić należy, że do ich upadku w największym stopniu przyczynił się wzrost nakładów prasy codziennej, która dzięki ulepszanym stale środkom transportu spychała je z tradycyjnych pozycji.

Jeżeli przyjąć, że taka struktura, jaka ukształtowała się w latach trzydziestych, była „prawidłowa”, stwierdzić by można, że w początkowym okresie istnienia II Rzeczypospolitej występowała inflacja prasy informacyjnej i „opinii”. Na fakt ten zresztą zwrócono uwagę w publicystyce tego okresu, a Marian Grzegorzczak analizujący w 1929 r. te zmiany¹⁸, które wyżej przedstawiśmy, stwierdzał z satysfakcją, że „na plan pierwszy wybijają się czasopisma wychodzące w rzadkich odstępach czasu, a więc te, które dla pogłębienia kultury najważniejszą mają rolę”.

Dane zebrane w oparciu o stan ilościowy prasy na jeden dzień danego roku — przy pewnych, nieznacznych zresztą różnicach — wykazują podobną tendencję, jeśli idzie o procentowy udział poszczególnych grup w całości prasy (tab. 23).

Porównanie danych zawartych w obu tabelach pozwala stwierdzić, że tendencja zmiany w proporcjach między wydawnictwami o różnej częstotliwości rozpoczęła się stosunkowo wcześniej i najwyraźniej przebiegała w latach 1924/1925—1928 oraz w schyłkowej fazie kryzysu. Zestawienie oparte na danych na dzień 31 XII wskazuje, że przewaga czasopism rzadziej wydawanych nie tylko utrzymała się, ale i rosła w dalszym ciągu. W przekroju całego okresu objętego oboma zestawieniami tempo przyrostu ilości periodyków wydawanych raz na miesiąc lub rzadziej było znacznie wyższe niż pozostałych i w każdym wypadku przekraczało przeciętną dla całej prasy.

Porównanie wskaźników łańcuchowych wzrostu wskazuje (tabela 24), że nieomal zawsze tempo to było wyższe dla pism rzadziej wychodzących. Zestawienie tabeli 24 wykonano wedle stanu dla całego roku, przy przyjęciu jako daty wyjściowej 1919 r.

Nieproporcjonalnie wielki „skok” miesięczników i dwumiesięczników — przy równoczesnym miernym wzroście grupy „inne” — w latach 1919—1925 (tab. 24) wynikał prawdopodobnie z udoskonalenia zbierania informacji i właściwego zakwalifikowania wielu miesięczników (i dwumiesięczników). Jeżeli przyjmiemy taką poprawkę, to można stwierdzić, że grupa czasopism rzadko ukazujących się wykazywała największą dynamikę w latach 1919—1925, które były zresztą latami najszybszego tempa wzrostu prasy w ogóle. Zarówno w tym okresie, jak i w pozostałych czasopisma te wykazywały największe tempo i — co istotne — w ani jednym okresie nie znalazły się w stanie regresu, tak jak to miało miejsce z dziennikami (1932—1935) czy tygodnikami (1928—

¹⁸ M. Grzegorzczak, *Rozwój prasy w Polsce*, „Rzeczypospolita”, 1929, nr 142.

Tabela 23. Podział ruchu wydawniczego wg częstotliwości ukazywania się (wg stanu na 31 XII).

Częstotliwość ukazywania się	1924		1932		1934		1935		1936		1937		1924 = 100	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	1936	1937
Dzienniki	151	13	168	9	152	8	165	8	192	7	184	7	121	121
2—4 razy tygodn.	96	9	93	5	84	4	74	3	—	—	—	—	(77) ⁴	
Tygodniki i dwu- tygodniki	464	41	555	30	551	30	619	28	664	26	422 ³	16	142	(142) ⁵
Miesięczniki i dwu- miesięczniki	322	29	742	41	790	42	948	43	953 ¹	37	—	—	420	—
Inne i nieznane	89	8	273	15	282	16	382	18	774 ²	30	—	—		—
Razem	1122	100	1831	100	1859	100	2186	100	2583	100	2692	—	230	240

1 — tylko miesięczniki, 2 — także i dwumiesięczniki, 3 — tylko tygodniki, 4 — dla 1935 roku, 5 — tylko tygodniki.

Tabela 24. Dynamika rozwoju poszczególnych kategorii częstotliwości ukazywania się (wg stanu za dany rok).

Częstotliwość	1925	1928	1932	1935
Dzienniki	114	131	102	92
2--4 razy tyg.	193	122	83	87
Tygodniki i dwutygodniki	147	137	91	106
Miesięczniki i dwumiesięczniki	285	165	111	123
Inne i nieznanne	109	149	152	126
Cała prasa	163	146	106	114

—1932), nie mówiąc już o „gazetach tygodniowych”. Pisma rzadko ukazujące się nie tylko wyszły najbardziej obronną ręką z kryzysu, ale też i najlepiej wykorzystały pokryzysową koniunkturę. Proces ten przedstawia nam tabela 25 przyjmująca za datę wyjściową rok 1924.

Tabela 25. Dynamika rozwoju poszczególnych kategorii wg częstotliwości ukazywania się (wg stanu na 31 XII).

Częstotliwość	1932	1934	1935	1936	1937
Dzienniki	111	61	108	116	95
2--4 razy tyg.	96	90	88	—	—
Tygodniki i dwutygodniki	119	99	112	107	(101)*
Miesięczniki i dwumiesięczniki	230	106	120	130	—
Inne i nieznanne	306	103	135		—
Cała prasa	163	100	117	118	104

* Tylko dla tygodników.

Załamanie koniunktury prasowej w 1937 r. w najmniejszym stopniu dotknęło tę właśnie kategorię czasopism (i dzienniki, i tygodniki osiągnęły przyrost niższy niż przeciętny dla całej prasy).

Oba kompleksy zagadnień przedstawione w powyższych ustępach, tj. podział pism według treści i według częstotliwości ukazywania się, pozwalają na sformułowanie następujących wniosków ogólnych: 1. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości wystąpiło bardzo szybko zjawisko nasycenia „rynku prasowego” wydawnictwami informacyjnymi, a w pewnym stopniu też pismami „opinii” (tygodniki i dwutygodniki), i w latach następnych pisma tych grup znalazły się w stanie regresu (gazety „tygodniowe”) lub nierównomiernego, ale zawsze stosunkowo powolnego rozwoju. 2. Czasopisma ukazujące się z małą częstotliwością — a więc przede wszystkim wydawnictwa fachowe i specjalistyczne — zaczynając od niskiego poziomu rozwijały się pod względem ilościowym bardzo szybko, zawsze przekraczając średnie tempo przyrostu całej prasy,

oraz w znacznie mniejszym stopniu podatne były na wahania koniunktury, odbijające się wyraźnie na wydawnictwach pozostałych kategorii. Zjawisko to widoczne było szczególnie w latach kryzysu i w okresie pokryzysowym (1936—1939). 3. W czasie trwania kryzysu zakończył się proces zdobywania przewagi (ilościowej) przez prasę fachową i specjalistyczną, której pozycja utrwaliła się — jeśli nie poprawiła jeszcze wydatniej — w latach 1936—1939.

WSKAŹNIKI CZYTELNICTWA PRASY

Jak wynika z przytoczonych powyżej szacunków i uwag na temat kompletności i wiarygodności danych statystycznych, wydaje się — przy dzisiejszym stanie badań — rzeczą niemożliwą określenie precyzyjnych wskaźników czytelnictwa prasy w Polsce lat międzywojennych. W literaturze przedmiotu stosuje się co najmniej cztery różne metody obliczania takich wskaźników: według ilości tytułów przypadających na mieszkańca, według ilości egzemplarzy nakładu globalnego przypadających na mieszkańca, według ilości egzemplarzy nakładu jednorazowego dzienników przypadających na 1000 mieszkańców oraz według zużycia papieru gazetowego (lub rotacyjnego) na jednego mieszkańca. Stosuje się także jeszcze różnego rodzaju rozróżnienia szczegółowe, np. obliczenia te wykonuje się bądź dla całej populacji, bądź dla ilości osób powyżej pewnej granicy wieku (np. 15 lat, 18 lat). W warunkach polskich należałoby także przeprowadzić podziały według języka ojczystego (lub wyznania czy innych kryteriów podziału narodowego). Pozostając tylko przy wskaźnikach najbardziej ogólnych (tzn. w odniesieniu do wszystkich mieszkańców kraju) otrzymalibyśmy liczby (tabl. 26—29), które mają — co podkreślamy bardzo mocno — charakter tylko hipotetyczny i szacunkowy.

Tabela 26. Liczba tytułów na jednego mieszkańca.

Rok	Mieszkańcy (w tys.)	Tytuły	1 pismo na miesz- kańców (w tys.)
1921	27 177	1197	22,6
1931	32 107	1870	17,1
1937	34 200	2547	13,4

Tabela 27. Nakład globalny (roczny) na jedną osobę.

Rok	Mieszkańcy (w tys.)	Nakład globalny (dzienniki) w tys.	Egz. na 1 osobę
1924	28 744	268 000	9,3
1931	32 107	654 000	20,3
1937	37 200	886 000	25,9

Tabela 28. Nakład jednorazowy dzienników na 1000 mieszkańców.

Rok	Mieszkańcy (w tys.)	Nakład jednorazowy (dzienniki)	Egz. na 1000 mieszkańców
1924	28 744	ok. 900 tys	32
1931	32 107	ok. 1,6 mln	49
1937	34 200	ok. 2,0 mln	61

Tabela 29. Zużycie papieru gazetowego na jednego mieszkańca.

Rok	Mieszkańcy (w tys.)	Zużycie papieru (w t)	Kg na 1 mieszkańca
1924	28 744	10 711	0,38
1931	32 107	26 155	0,81
1937	34 200	35 449	1,02

Przedstawiając te same wskaźniki w liczbach względnych i badając zmiany, które nastąpiły w latach skrajnych, otrzymamy następujące porównanie:

Tabela 30. Wskaźniki czytelnictwa w liczbach względnych.

Rok	Nakład globalny (egz. na osobę)	Nakład jednorazowy (egz. na 1000 osób)	Konsumpcja papieru (kg na 1 osobę)
1924	100	100	100
1937	278	190	268

Dane te wskazują na niewątpliwy rozwój czytelnictwa prasy w Polsce lat międzywojennych, przy czym różnica między przyrostem nakładu globalnego i konsumpcji papieru a przyrostem nakładu jednorazowego zdaje się sugerować znaczny wzrost objętości prasy codziennej oraz zmniejszenia się jej udziału w całości produkcji prasowej w Polsce. Różnica zaś między tempem przyrostu nakładu jednorazowego (1924—1937 = 190) a tempem przyrostu ilości dzienników (1924—1937 = 121) wskazuje na dość szybki wzrost nakładów i objętości prasy codziennej. Dla całej prasy polskiej stosunek między tempem wzrostu nakładów a ilością tytułów był tylko nieco mniejszy (nakład globalny: 1924—1937 = 278; ilość tytułów: 1924—1937 = 228).

W każdym z omawianych wskaźników, a także, jeżeli chodzi o ilość pism przypadających na jednego mieszkańca, wzrost czytelnictwa wyprzedzał naturalny przyrost ludności.